

Skok Platformy na NIK

5 listopada 2012

Platforma Obywatelska chce zniszczyć niezależność Najwyższej Izby Kontroli i obsadzić najważniejsze funkcje dyrektorskie swoimi ludźmi. W Senacie jest już projekt ustawy, która opóźni wejście w życie kadencyjności dyrektorów i wicedyrektorów do czasu wyboru nowego prezesa Izby.

Projekt podpisany przez 16 senatorów PO to zaledwie dwa artykuły, zmieniające jednak zasadniczo obecne przepisy. Wczoraj nie udało się nam porozmawiać z żadnym z wnioskodawców – albo nie odbierali telefonów, albo – mimo obietnic – nie oddzwaniali. Z uzasadnienia wynika, że projekt ma na celu opóźnienie o rok wejścia w życie przepisów wprowadzających kadencyjność dyrektorów i wicedyrektorów. W 2013 r. kończy się kadencja obecnego prezesa NIK-u. „Dlatego wprowadzanie kadencyjności dyrektorów warto przesunąć na rok następny” – piszą autorzy projektu.

– Proponowane zmiany to skok na niezależność Najwyższej Izby Kontroli – ocenia eurodeputowany Janusz Wojciechowski z PiS, były prezes NIK. Jego zdaniem projekt ustawy doprowadzi do całkowitego podporządkowania NIK rządzącej koalicji PO-PSL. Od tego bowiem, kto pełni funkcje dyrektorów i wicedyrektorów, zależy cały przebieg kontroli prowadzonych przez Izbę. – To oni decydują o kierunkach działań kontrolnych, podejmują decyzje o terminach i tematach sprawdzeń, a także bezpośrednio nadzorują prowadzone kontrole – wyjaśnia Wojciechowski.

Proponowane przez senatorów PO zmiany umożliwią powołanemu w przyszłym roku nowemu prezesowi NIK pełną samodzielność w doborze i mianowaniu szefów wszystkich komórek organizacyjnych Izby. Realnie oznacza to, że wybrany głosami koalicji nowy prezes NIK będzie mógł obsadzić swoimi ludźmi całą instytucję. Doprowadzi to do paraliżu Najwyższej Izby Kontroli i zniszczenia jej niezależności. – Taka zgrana ekipa będzie

mogła manipulować tematami, terminami i zakresem wszystkich działań kontrolnych. W rezultacie NIK nie wykryje żadnych nieprawidłowości niewygodnych dla władzy – uważa Janusz Wojciechowski.

Według niego zasada różnej długości kadencji prezesa, jego zastępców oraz dyrektorów traktowana była do tej pory jako gwarancja niezależności politycznej NIK. Dzięki różnym terminom ich powoływania i czasu pełnienia funkcji niemożliwe było obsadzenie najważniejszych stanowisk w Izbie przez aktualnie rządzącą ekipę. Proponowane przez PO zmiany łamią tę zasadę i umożliwiają obecnej władzy przejęcie kontroli nad najważniejszą instytucją, która ma tę władzę kontrolować.

Autor: Tomasz Skłodowski

Źródło: Gazeta Polska Codziennie i [Niezależna.pl](https://niezalezna.pl)